

# Ekologia szansą na zdrowy rozwój

Powstała w 1997 roku Polska Izba Gospodarcza „Ekorozwój” zajmuje się nie tylko energetyką odnawialną, gdyż nie uciekamy od innych dziedzin ochrony środowiska – mówi **Krzysztof Zaręba**, prezydent i prezes zarządu PIGE, członek Narodowej Rady Ekologicznej przy Prezydencie RP.



## Jakie ostatnie działania uznalby Pan za sukces Izby?

Na pewno zmianę siedziby oraz przyjęcie w grono członków bardzo dużych firm: KGHM i Sefako. Jednak najważniejszym naszym osiągnięciem jest kontynuacja współpracy z Komisją Środowiska Senatu RP, co umożliwi nam prezentowanie własnych poglądów i wpływ na legislację, jak również na podejmowanie wspólnych tematów na otwartych posiedzeniach Komisji o charakterze seminarijnym. Uczestniczymy w bieżących posiedzeniach Komisji, a wcześniej zajmowaliśmy się m.in. gminnymi systemami energetyki odnawialnej, gospodarką wodną i problemem likwidacji azbestu...

## ... czyli nadal jest to problem?

Azbestu od wielu lat w budownictwie się już nie stosuje, ale w dalszym ciągu wiele dachów jest pokrytych eternitem. Był program rozpisany na lata 2002–2032, ale został zrealizowany w niewielkim zakresie.

Dlatego rząd zastosował sprytny wybieg: anulował ten program i opracował nowy – „Program Oczyszczenia Kraju z Azbestu na lata 2009–2032”, który został wdrożony pod auspicjami wicepremiera, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka. W ten sposób ukryto te zmarnowane 6-7 lat. PIGE odświeżyła temat – mam nadzieję, że przyczyni się to w pewnym stopniu do praktycznych działań rządowych i samorządowych. Realizacja programu odbywa się na poziomie województw i gmin, a jego przebieg zależy od odpowiedniego finansowania i zaangażowania samorządów. Azbest jest elementem gospodarki odpadami i to nie najważniejszym. Dlatego główną uwagę koncentrujemy na odpadach komunalnych, w tej dziedzinie zaniedbania są największe, a zobowiązania wobec UE najkosztowniejsze. Trudną, również dostrzeganą przez PIGE tematyką, jest gospodarka wodna. W Polsce jest ona zaniedbana, gdyż systematycznie ograniczono nań fundusze uznając, że problem załatwią środki WFOŚiGW.

## Czy PIGE opiniowała przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki tzw. trójpak energetyczny?

Cały czas śledzimy tworzenie ustawy o odnawialnych źródłach energii. Mieliliśmy sporo uwag do pierwszego wariantu ustawy, ale drugi też nas nie satysfakcjonuje. Nasze zastrzeżenia dotyczą m.in. wysokości współczynników dopłat do energii zielonej (certyfikatów). W nowej wersji widoczne są efekty lobbingu energetyki zawodowej.

## Ale wiadomo, że postawienie farmy wiatrowej wymaga wybudowania „zwykłego” bloku energetycznego, który – gdy wiatr przestanie wiać – musi wspomóc system!

PIGE jest rzecznikiem rozwoju energetyki wiatrowej, ale do określonej mocy. Jej udział w bilansie energetycznym nie powinien przekraczać 15-20%. Jeśli będzie większy, wystąpią zakłócenia w stabilności systemu i dostawach prądu. Dla-

tego uważamy, że inwestorzy dużej energetyki wiatrowej winni wносить opłaty na budowę elektrowni wyrównawczych gazowych bądź szczytowo-pompowych. Jesteśmy rzecznikami budowy małych elektrowni wiatrowych – przydomowych lub dla określonych obiektów – i to nie wiatraków klasycznych, ale o pionowej osi obrotu, tzw. wertykalnych, które można łatwo zamontować niemal na każdym obiekcie. Praktycznie nie oddziałują one szkodliwie na środowisko. Będziemy sugerowali, by Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który obecnie dofinansowuje kolektory słoneczne, wspierał także na podobnych zasadach budowę wiatraków małej mocy, realizowaną również przez osoby prywatne.

### **Wspomniał pan o elektrowniach szczytowo-pompowych. Czy Polska nie bardzo ma się czym chwalić.**

Mamy kilka takich obiektów. Klasycznymi elektrowniami tego typu są obiekty na Żarze, w Żarnowcu i Żydowie, ale zalicza się do nich także Solinę i Dychów. Ostatnio „odkurzono” budowę elektrowni szczytowo-pompowej na rzece Bystrzycy we wsi Młoty k. Bystrzycy Kłodzkiej, którą rozpoczęto w 1972 r., ale w 1981 r. przerwano. Niestety, tego typu inwestycje są niezwykle kosztowne i żaden inwestor prywatny nie zaangażuje się w ich realizację.

**A co PIGE sądzi o planowanym w ustawie o odnawialnych źródłach energii zaprzestaniu wspierania współspalania biomasy w elektrowniach zawodowych? Oraz o pomysśle wicepremiera Waldemara**

### **Pawlaka: biogazownia w każdej gminie?**

Współspalanie biomasy nie powinno być premiowane w taki sposób jak dotychczas, gdyż energetyka zawodowa spala głównie drewno. Część niewykorzystanego arealu będącego w zasobach AWR można przeznaczyć na uprawy energetyczne służące do produkcji biogazu, biopaliw lub do bezpośredniego spalania. Choć ani wierzba energetyczna, ani ślazioziew pensylwański, ani trawa miskantowa nie są w Polsce popularne, to sądzę, że z czasem, przy dobrej organizacji ich uprawy, będą one skutecznie uzupełniać zasoby paliw stałych i powinny być wspierane zielonymi certyfikatami. A biogazownia w każdej gminie? To było hasło polityczne, ale sama idea jest słuszna, bo biogazownie – w porównaniu z innymi źródłami energii odnawialnej – mają wiele zalet. To przede wszystkim stabilność produkcji energii, choć ich moce nie są wielkie (1-3 MW). Zaletą biogazowni jest zapewnienie dostaw energii na terenach, gdzie ze względu na kiepski stan sieci przesyłowej często dochodzi do wyłączeń i awarii. Kolejną zaletą jest aktywizacja obszarów wiejskich – możliwość zarabiania przez ich mieszkańców na uprawie i dostawach substratów do biogazowania. Oczywiście nie w każdej gminie może powstać biogazownia. Realne jest powstanie 1500-2000 tego typu obiektów, nie licząc biogazowni małych, przydomowych.

**Koncepcja tzw. kaskady dolnej Wisły powstała w latach 60. i zakładała budowę ośmiu zapór z elektrowniami wodnymi.**

Państwo świadomie zaniedbało gospodarkę wodną jako nieprzynoszącą zysków. Natomiast żaden prywatny inwestor nie będzie inwestował w przedsięwzięcie, z którego nie uzyska natychmiastowego dochodu. Przykładem jest wspomniana Nieszawa: są chętni, ale tylko do budowy tej części zapory, na której powstanie hydroelektrownia. Jedna wielka powódź powoduje około 10 mld zł strat! Ale ponoszą je głównie obywatele, głównie rolnicy. Uzyskane przez nich odszkodowania i żebracze wsparcie pokrywają ułamek faktycznych szkód. A wystarczyłoby, aby rząd przeznaczał 2 mld zł rocznie na zagospodarowanie przeciwpowodziowe, by zlikwidować znaczną część corocznych tragedii. Tu widzimy rolę państwa, której nikt nie jest w stanie zastąpić. Do roli państwa w gospodarce wodnej PIGE zamierza konsekwentnie wracać oraz przypominać o obowiązkach rządu w tej dziedzinie życia gospodarczego.

### **Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.**

Rozmawiał  
Jerzy Bojanowicz

Polska Izba Gospodarcza  
EKOROZWÓJ  
00-325 Warszawa  
ul. Krakowskie Przedmieście 6  
tel./fax: 022 625 26 32  
e-mail: [biuro@pige.org.pl](mailto:biuro@pige.org.pl)  
[www.pige.org.pl](http://www.pige.org.pl)